Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. w ekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 68 | Września, sobota, dnia 19-go czerwca 1926 r. | Rok VIII

Przed 22 czerwca

W przyszły wtorek w Warszawie na ulicy Wiejskiej zaczyna znowu obradować parlament Rzplitej. Osobliwą będzie jego rola: niby wolny i suwerenny, a jednak skrępowany przez obce czynniki w samoistnem stanowieniu o sprawach państwa, będzie musiał w tempie galopu powziąć szereg uchwał, o najwyższem państwowem znaczeniu.

Najprzód rząd p. Bartla przedłoży Sejmowi prowizorjum budżetowe na trzy miesiące, następnie — projekt zmiany konstytucji. W pierwszym wypadku sądzić należy, że mimo braku jakiejskolwiek luźno chociażby skleconej większości o wspólnym programie skarbowym, dyskusja na temat budżetu odbędzie się szybko i zwięźle. Tak czy inaczej budżet musi być uchwalony niezwłocznie, gdyż za dwa tygodnie ustaje moc poprzedniego prowizorjum a państwo bez budżetu żyć nie może. Inaczej ma się rzecz z zmianą konstytucji. Zbyt wielka i zbyt wyraźna rozbieżność zdań pomiędzy stronnictwami jest zapowiedzią wielkich a może nawet niezprezwyciężonych normalnemi środkami trudności, z jakiemi spotkać się muszą nasze ciała ustawodawcze. Tak naprzykład socjaliści występują ostro przeciw przyznaniu Prezydentowi prawa veta w stosunku do uchwał sejmowych oraz wydawania dekretów w czasie, kiedy Sejm nie obraduje, obawiając się, jak to sami szumnie głoszą — „przekreślenia demokracji parlamentarnej". Do takiegoż stanowiska skłania się Chrz. Dem., uważając prawo veta za rzecz w zasadzie zupełnie zbyteczną. Dalej PPS. zgadza się z projektem rządowym natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów na podstawie dawnej ordynacji wyborczej, nie zgadza się natomiast na projektowany przez rząd termin tych wyborów, żądając wyborów natychmiastowych. Inne zgoła jest stanowisko stronnictw umiarkowanych, w szczególności „Piasta" i ZLN. Wyraziciele opinji tego ostatniego posłowie Głąbiński i Seyda wypowiedzieli się stanowczo za zmianą ordynacji wyborczej i to taką, która zagwarantowałaby przyszłemu Sejmowi zdecydowaną większość polską. Takież mniejwięcej stanowisko zajął i „Piast". Co do reformy konstytucji, to Zw. Lud. Nar. w myśl dawnego swego programu uważa za konieczne wzmocnienie władzy wykonawczej, uchwalenie specjalnych pełnomocnictw dla prezydenta uważa jednak za zbyteczne, ponieważ nowowybrany Sejm (według zmienionej ordynacji) jako posiadający stałą większość polską będzie mógł rządzić państwem w granicach swych uprawnień bez nakładania mu dodatkowych cugli i kagańca.

Widzimy więc, że z jednej strony sprawa pełnomocnictw dla Prezydenta, z drugiej zaś sprawa zmiany ordynacji wyborczej będą osią najbliższych obrad Sejmu. Ciekawi jesteśmy w jaki sposób zachowa się rząd w stosunku do różnolitości dążeń stronnictw sejmowych i jakie wynajdzie środki aby różnice te pogodzić bez naruszenia zasadniczych punktów swego własnego programu? Ciekawi jesteśmy również, jaką presję będzie wywierał na tchórzliwych posłów p. Piłsudski?

Walka w sprawie wywłaszczenia b. książąt

Berlin, 14. 6. Całe zainteresowanie się wszystkich sfer i stronnictw skupiło się dziś na kwestji wywłaszczenia byłych książąt.

Agitacja obu przeciwnych obozów przybiera na tempie i temperamencie w miarę zbliżania się terminu referendum.

Głównym dowódcą w tej walce jest ze strony prawicy t. zw. komitet von Loebla (wsławionego obecnie swą korespondencją z Hindenburgiem), ze strony zaś lewicy komitet Kuczyńskiego, znanego statystyka m. Berlina.

Agitacja prawicy jest na zewnątrz spokojniejsza. Nie widzi się prawie wcale w pismach prawicowych rzucających się w oczy napisów, odezw i tytułów metrowej wielkości, jak to czyni lewica. Cały tydzień poświęcony jest wyłącznie agitacji, a więc wiecom, odczytom i demonstracjom.

Dziś odbyły się znowu olbrzymie demonstracje socjalistów w Lustgartenie, które przewyższają swemi rozmiarami wszystkie dotychczasowe. Brało w nich udział około 200.000 osób. Demonstracje miały przebieg spokojny.

W tym tygodniu planowany jest cały szereg demonstracji obozu prawicowego i ponowne masowe demonstracje obu obozów na sobotę bieżącego tygodnia. Z całego kraju nadchodzą coraz liczniejsze wieści o powodzeniu hasła wywłaszczenia zupełnego.

Pojedynek gen. Szeptyckiego z hr. Skrzyńskim

Warszawa, 15. 6. Dziś o godz. 6,30 rano odbył się pojedynek b. premjera Skrzyńskiego z gen. Szeptyckim. Premj. Skrzyński, mając przywilej wyboru broni, wybrał pistolety z muszkami. Przeciwnicy stanęli w odległości 15 kroków. Na komendę padł strzał, oddany przez gen. Szeptyckiego. Generał chybił.

Po tym strzale hr. Skrzyński opuścił rękę i oświadczył: „Strzału nie dam. Ktokolwiek przypuszcza w Polsce, że mu honor i sumienie pozwalają, by mu do mnie strzelać — niech strzela. Ja strzelać nie będę".

Przeciwnicy zeszli ze stanowisk i nie pogodziwszy się odjechali.

„Raj taniości w Warszawie"
czyli jakiemi sposobami odbywa się zdobywanie Pomorza i Poznańskiego przez agitatorów „sanacji moralnej".

W numerze 14. „Kolejowca Polskiego", organu Polskiego Związku kolejowców znajdujemy następującą notatkę:

„Łącznie z wypadkami majowymi rozjechała się zgraja burzycieli po Poznańskim i Pomorzu, głosząc tam ohydne kłamstwa o dobrobycie w Warszawie po ostatnim przewrocie, ażeby w ten sposób wywołać wśród tamtejszych mieszkańców zamęt i niezadowolenie.

Opowiadają tam ci nieczni agitatorzy, że w Warszawie kosztuje obecnie kilogram słoniny 1 zł 20 gr, masła 80 gr, jajko 4 gr, chleb 10 gr, głoszą, że pobory pracowników kolejowych oblicza się według mnożnej 53 i t. p.".

O tych szczęśliwościach „taniości" w Warszawie najmniej wiedzą warszawianie. Dla informacji czytelników z poza Warszawy podaje „Gazeta Warsz. Por.", że ceny w Warszawie wyżej podanych artykułów są przeszło czterokrotnie wyższe od wymienionych przez agitatorów „sanacji moralnej" na Pomorzu i w Poznańskiem. Komunikat stwierdza, że koszty utrzymania w Warszawie w stosunku do miesiąca kwietnia zwiększyły się w maju o 5 proc. Faktyczny wzrost cen w drugiej połowie maja jest znacznie większy, w stosunku do niektórych artykułów żywności wynosi 20 procent i więcej.

- Kronika -

Września, dnia 18-go czerwca 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki: dzisiaj: Marka, jutro: Gerwazego.

* **Tylko jeszcze do 25 czerwca** przyjmują listowi przedpłatę na „Orędownik Wrzesiński" na nowy kwartał resp. miesiąc.

Zwracamy uwagę Czytelników na to, że listowi są przy zmianie kwartału zobowiązani tylko raz jeden przedłożyć dotychczasowym prenumeratorom kwit abonamentowy.

Prosimy więc z tej dogodności korzystać.

* **Uroczyste rozdanie świadectw dojrzałości maturzystom** tut. Gimnazjum Państw. odbędzie się we wtorek, dnia 22. bm. łącznie z uroczystością zakończenia roku szkolnego. Abiturjenci winni się zebrać w tym dniu po godzinie 8,15 na dziedzińcu szkolnym.

* **Egzamin dojrzałości (maturę)** w Gimnazjum SS. Urszulanek w Poznaniu złożyła dnia 10. i 11. bm. pomiędzy 26 uczenicami panna Felicja Golczówna z Wrześni.

* **Podziękowanie!** Troska o zdrowie najuboższej dziatwy uczęszczającej do tut. szkoły wydziałowej żeńskiej spowodowała, że Kierownictwo zakładu wystosowało prośbę do tut. Koła Pań Ziemianek na ręce przewodniczącej JW. Pani Grudzielskiej z Sołeczna by JW. Panie Ziemianki zechciały na czas wakacyj ulokować u siebie 17 uczenic potrzebujących należytego odżywienia i świeżego powietrza wiejskiego, celem wzmocnienia zdrowia i nabrania nowych sił.

Prośba została przychylnie załatwiona na posiedzeniu Koła dnia 7. bm. Dzięki uprzejmości i ofiarności JW. Pań: Chrzanowskiej ze Stanisławowa, Czapskiej z Barda, Grudzielskiej z Sołeczna, Hulewiczowej z Młodziejewic, Koeblerowej z Sokołowa, Opielińskiej z Białężyc, Szyfterowej z Gutowa, Skrzydlewskiej z Chwalibogowa i Wilkoszewskiej z Grabowa, znajdą uczenice pomieszczenie w dworach i będą miały sposobność spędzić część wakacyj po raz pierwszy na wsi polskiej, „wśród pól malowanych zbożem rozmaitem, wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem", używać słońca i powietrza, a później z nowo nabytemi siłami wrócić do swoich zajęć szkolnych.

W imieniu tejże dziatwy składa Kierownictwo zakładu JW. Paniom Ziemiankom za ten objaw dobroci serca jeszcze raz tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskiem: „Bóg zapłać".

Również WPanu apt. Koniecznemu serdecznie dziękuje Kierownictwo szkoły za bezinteresowne skompletowane i ofiarowanie tut. zakładowi apteczki szkolnej.

Podchorąży
o wypadkach majowych

W czasie tragicznych wypadków majowych r. b. Szkoła Podchorążych, zdobyła sobie na kartach historji, miejsce jedno z najchlubniejszych. Walcząc na rozkaz prawowitej władzy, wierni tej władzy i swej przysiędze, wytrwali chłopcy-podchorążowie do ostatka, dając przykład wysokiego zrozumienia karności i brawurowego męstwa, zaświadczając bohaterskim czynem o przynależności swej do opromienionego chwałą szeregu tych, co ongi sławę oręża polskiego roznosili po całym świecie.

W śmiertelnych zapasach z rokoszanami, w obronie Sztandaru Rzeczpospolitej trzymanego godnie przez ręce prezydenta Wojciechowskiego, większość podchorążych położyła swe młode życie. Do nielicznych, którzy szczęśliwie wyszli z walk cało, należy podchorąży Borczyński, syn Wrześni.

Jego list otrzymany w ostatnich dniach z Rembertowa, miejscowości w której rozłożyła się obozem szkoła podchorążych, podaję za pośrednictwem Orędown. Wrzesińskiego do ogólnej wiadomości. —

Mniemam bowiem, że ten szczery, prosty, żołnierski list więcej rzuci światła na minione wypadki warszawskie, niż mętne i tendencyjne korespondencje, że dalej natchnie on otuchą tych co wątpić poczynają w możliwość istnienia Rzeczpospolitej.

„Przyszłość Polski musi być jasną", — powiedział pułk. Paszkiewicz, rycerski komendant podchorążówki, żegnając na rozkaz nowych władz wojskowych, swoich chłopców, — „bowiem nie może nie być szczęśliwym kraj, który z takich podchorążych jak wy będzie miał oficerów"! —

W. M. T.

*

Rembertów, 2. 6. 26.

...Rozpoczęły się przygotowania do parad 3-go Maja i równocześnie do wyjazdu do Rembertowa. Wyjechaliśmy dnia 4 maja, a raczej wyszliśmy, bo wojsko nie jeździ. Po przybyciu na miejsce nastąpiło urządzenie obozu, strojenie go, zasadzanie drzewek, kwiatów, klombów i zajęło nam to wszystko czas wolny od zajęć szkolnych. Równocześnie opadł w drugim zaraz dniu pobytu deszcz, który nie przestał nas prześladować do dzisiaj, bo i dziś pogoda nieznośna. Siedzieć trzeba w namiocie ciemnym, na pryczy, nie można ruszać się swobodnie. W dodatku stare, dziurawe płótna przepuszczają nam na głowy strugi wody i zmuszają do budowania namiotów w namiocie(!) Mimo, że tego rodzaju okoliczności nie sprzyjają pisaniu listów, piszę ten, bo chcę donieść, że żyję i streścić to co przeżyłem.

Nadszedł dzień 13-ty maja, a z nim nagły rozkaz wymarszu do Warszawy, gdzie miałem otrzymać chrzest bojowy, nie bardzo wprawdzie zaszczytny, bo chrzcicielami mieli być żołnierze polscy, właśni. O wypadkach jakie nastąpiły, wiecie z pewnością dużo z dzienników, choć te nieściśle pisały. Czytałem tu bowiem gazety warszawskie i krakowskie i stwierdzałem ile w nich przesady i niedomówień z drugiej strony. Wszystkie (?) pisma tutejsze pełne słów uwielbienia dla marszałka i jego czynu; patrzą na niego jak, jako na lekarza (sic!) organizmu państwowego. Przypuszczam, że pisma poznańskie inaczej patrzą na jego osobę i na nas, którzy nie byliśmy narzędziem partji, lecz stanęliśmy do walki, bo taki otrzymaliśmy rozkaz od prawnej naszej władzy. Spełnić ten rozkaz — było naszym obowiązkiem; spełniliśmy ten obowiązek wszyscy ochotnie i gorliwie, tak, jak przysięgaliśmy. Ulegliśmy przewadze, ale wytrwaliśmy do końca, broni nie złożyliśmy, ale z nią, ostatni, przebijając się przez szeregi wrogie, wokół nas otaczające, wyszliśmy z Warszawy, by w Wilanowie dalej osłaniać osobę p. Prezydenta.

Zarobiliśmy sobie na uznanie nietylko p. Prezydenta, ale i strony przeciwnej. Sam Piłsudski, przyjechawszy do Wilanowa na rokowania, oświadczył, że warci jesteśmy wszyscy „Virtuti Militari". — Nie mogąc go nam jednakże dać, musiał pozwolić nam na powrót do domu z bronią w ręku, a więc i z honorem. I dzisiaj, wiedząc, że tak jak przedtem walczyliśmy przeciw niemu, stojąc po stronie prawa i obowiązku, tak teraz staniemy znowu po stronie jego, jako naszego zwierzchnika, pewny, że go nie zawiedziemy, użył nas, by bronić rządu przeciw komunistom. Z powodu mianowicie zwołania Zgromadzenia Narodowego, komuniści rozpoczęli wywoływać rozruchy i my dzisiaj obsadziliśmy fabrykę pocisków, znajdującą się w okolicy Rembertowa. Da Bóg, ażeby nie przyszło do jakiej ruchawki, żebyśmy nie musieli znowu broni używać, choć z większą przyjemnością bym jej użył dzisiaj przeciw komunistom. —

W czasie tej wojny polsko-polskiej, jak ją my nazywamy, pluton w którym ja jestem, był obsługą karabinów maszynowych. Nameczyłem się, nosząc w dwójkę z kolegą karabin, ważący 50 kg. ze stanowiska na stanowisko, pod ogniem kul karabinowych i pocisków artyleryjskich, ale miałem zato satysfakcję, patrząc na skutki ognia. Szczególnie przyjemność odczuwałem, używając C. K. M. przeciw bandom cywilnym. Nie żałowaliśmy cywilów, siekliśmy ich ile się dało. Najbardziej przykry był odwrót. Byliśmy bowiem za miastem, zająwszy stanowisko na jednym z fortów południowych. Nacierali na nas ułani 11 pułku, którzy szli do Warszawy na pomoc Piłsudskiemu. Byliśmy w krytycznej sytuacji. Za nami bowiem lotnisko już było zajęte przez przeciwników, ułani nas otaczali powoli. Wówczas otrzymaliśmy rozkaz by wycofać się do Belwederu, gdzie bronił się podobno jeszcze rząd. Odwrót nasz okazał się jednak niełatwy. Belweder był już zajęty kiedyśmy wkraczali do miasta.

Sytuacja więc okazała się następującą: my znajdowaliśmy się w ogrodach belwederskich, za nami na karku siedział nam 11 pułk ułanów, z przodu i wokoło, wojska przeciwne i bandy cywilne prażące nas ogniem. Sposobu innego nie było, — należało się przebić. Zaczęliśmy z naszym C. K. M. przełazić przez mury, parkany, płoty; przekradać się przez jakieś podwórza, ogrody, rowy — aż przebiwszy się wyszliśmy na błonia. Byliśmy ocaleni. Za to wygląd nasz zewnętrzny nie bardzo był sympatyczny: brudni, osmoleni, obdarci i w dodatku głodni, bo dwa dni nie jedliśmy nic. Nie najedliśmy się dostatecznie w ciągu następnych dni, w ciągu całej naszej tułaczki. — Bogu dzięki wszystko się skończyło. Obecnie wróciliśmy do normalnego stanu...

* **Z ekranu.** W niedzielę, 20. bm. o godz. 5 i 8 wieczorem wyświetla kino „Apollo“ film pod tyt.: „Cowboy śmierci“, sensacyjno-awanturniczy dramat w 8-iu aktach. W roli głównej słynny Fred Texas. Piękny ten i przykuwający uwagę dramat przedstawia nam życie osadników amerykańskich wśród cowboyów. — Bob Sullivan, jednak bogatych rodziców, pokochał ubogą sierotę. Gdy ojciec Boba energicznie sprzeciwił się małżeństwu, syn opuścił dom i kraj. Postanowił wyjechać z młodą żoną do Zachodniej Ameryki, aby tam szukać pracy. Pracę niełatwo znaleźć, gdy kto nie posiada specjalnego wykształcenia. Młodzi małżonkowie biedują. Dramatyczne ich dzieje, a w szczególności pozory zbrodni, sąd linczowy, szlachetność szeryfa itp. wzruszają do głębi dorosłych i małych widzów. Opowiadanie duchownego rozjaśnia horyzont, zwracając cześć Sullivanowi i dając mu pole do pracy. Słynny Fred Texas w roli Boba stanął na wysokości zadania. Inni artyści doskonale dostrajają się do bohatera.

Nad program „Nie dam się...“, arcywesoła komedja amerykańska w 2-ch wielkich aktach, wzbudzająca śmiech bezustanny! Smiech aż do łez!... Zapowiedziany na afiszach koncert mandolionowy nie odbędzie się.

* **Straszny wypadek w Lublinie.** (Robotnicy zalani wodą w rurze kanalizacyjnej.) Dnia 11. bm. w Lublinie na skutek gwałtownej ulewy, woda z wyżej położonych okolic zaczęła spływać aleją Jagiellońską, na której prowadzono miejskie roboty kanalizacyjne.

W chwili nadpływania fali wodnej we wnętrzu betonowych rur pracowało 4 robotników, zajętych ich scementowaniem. Woda wdarła się do wnętrza, unosząc 4 pracujących robotników. Robotnicy, pracujący na powierzchni ziemi zdołali wydrzeć z rur dwóch zagrożonych robotników, inni dwaj unoszeni byli w dalszym ciągu przez prąd wody, wyciągnięci zostali nieco później. Wyciągnięto ich bez przytomności, nie dających żadnych znaków życia. Mimo usilnych starań lekarzy jednego z nich nie zdołano ocalić.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne stwierdziło, że przyczyną nieszczęścia było niedołęstwo dozorcy robót, który nie uprzedził pracujących w kanale robotników o grożącem im niebezpieczeństwie.

Dział zadań umysłowych

Nasz dział zadań umysłowych coraz to więcej zjednywa sobie sympatyków, a dowodem tego okoliczność, że o nagrody konkursowe na miesiąc czerwiec ubiegało się aż 70 abonentów. Niestety sześciu tylko abonentów tym razem zadanie konkursowe zupełnie bez błędu rozwiązało, którym też przypadły nagrody, o które w liczbie 6 Redakcja się postarała i, które to nagrody stanowią dar p. Marji Chrzanowskiej z Stanisławowa.

Kosz truskawek otrzymał H. Krawczyk, kosz owocu otrz. K. Rosicki, kosz warzywa otrz. D. Sierszulski, kosz młodych kartofli otrz. Cyryl Staszak, Powieść „Krakatit“ (2 tomy) otrz. Alfons Kizierowski, Powieść „Laguna morta“ (2 tomy) otrz. Irena Samulska. Książki są do odebrania w Redakcji, zaś reszta nagród zostanie odstawiona wprost na miejsce przeznaczenia. P. Marji Chrzanowskiej Redakcja składa za ofiarowanie nagród i za zainteresowanie się naszym działem zadań umysłowych serdeczne „Bóg zapłać“. Również dziękuje Redakcja p. B. Barciszewskiemu za wiersz jego w poważnym tonie opracowany i nagrody opisujący. I tym razem wielu abonentów nadzwyczaj starannie i ozdobnie opracowało rozwiązanie krzyżywki. Redakcja udziela publiczną pochwałę H. Krawczykowi, (2 punkty) Alf. Kizierowskiemu, (2 punkty) Marjanowi Kaliszewskiemu, A. Szymańskiemu, Andrzejowi Lutomskiemu, Zygmuntowi Koniecznemu, J. Schnitterównie, Czesławowi Kaczorowskiemu, Helenie Degnerównie, (3 p.) Zbigniewowi Meissnerowi, Feliksowi Degnerowi, (2 punkty) oraz Borysowi Schnitterowi. Przy tej sposobności nadmienia Redakcja, że prowadzi dokładny spis i rejestr pochwał już i dawniej udzielonych i dodaje, że przy końcu roku udzieli cenne nagrody tym, którzy wykażą się największą ilością punktów (pochwał). Około 40 abonentów na słowo „zabawa“ podało „bal“ zamiast „tan“. Przez to błędnie wypadło nazwisko owego sławnego malarza włoskiego, który się nazywał „Maratta“ a nie „Marabta“, oraz błędnie wypadło miasto w Niemczech „Sagal“ zamiast „Sagan“. Miasta takiego brzmienia (Sagal) nie ma w Niemczech. Jest tylko Sagan w powiecie Lignickim. Także „gmin“ w jęz. ang. podano błędnie. Musi być „mob“ a nie „men“. Przez to błędnie wypadł powiat we Francji. Musi być „Fossat“ zamiast „Fessat“. X. Autor donosi nam, że krzyżówka w lipcu będzie łatwiejszą, tak, żeby wszyscy mogli liczyć na nagrody, wynoszące 100 zł. Rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi jak następuje: I. Wyrazy poziome: Erazm, osa, Perun, sejm, Adolf, na te, twa, amo, mob, mir, rex, dbałość, oka, arak, sak, an, wcale, Natan, jade, rar, Etampes, brat, rury, Balaton, Masaryk, ili, za, a na co?, ku, Emil, rogi, rok, Orozada, Sar, oko, kir, tan (a nie bal), oro, wozy, Skott, skok, apasz, ara, kriki. II. Wyrazy pionowe: Estré (e). krowa, Rewel, ara, okop, Ajax, w dali, koza, acetale, Adrar, timok, Ambala, oziris, Odoaker, so, or, Almos, Maratta, Fossat, anoda, t, Ata, Sagan (nie Sagal), kamraci, sr, rama, soki, Utika, ery barok, Neron, syk, uroki, na, lorka.

Z życia Towarzystw

** Sprawie służ! Miesięczne zebranie Stow. Młodych Polek odbędzie się w niedzielę o godz. 6 popoł. na salce parafialnej. Na porządku obrad odczyt druhny Jankowiakówny. O liczny udział prosi Zarząd.

** Gotów! Plenarne zebranie Stow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę, 20. bm., o godz. 5,30 popoł. w salce paraf. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich dh. pożądana, Kandydaci mile widziani. Zebranie zarządu nowego oraz byłego odbędzie się w piątek, 18. bm. o godz. 8 wiecz. Zarząd.

Dodatek do „Orędownika Wrzesińskiego“

№ 68 | Września, dnia 19-go czerwca 1926 r. | Rok VIII

Reformy idą w tempie przyspieszonym

Pracowity dzień w Radzie Ministrów. Stan wyjątkowy na Pomorzu zniesiony. Redukcja wysokich urzędników.

Warszawa, 16. 6. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 16. bm. uchwaliła **projekt ustawy, zmieniającej i uzupełniającej konstytucję** Rzplitej z dnia 17 marca 1921 r., projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1-go maja do 30 czerwca br. **i prowizorjum budżetowe** na czas od 1 lipca do 30 września rb., projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską a Rumunją podpisanego w Bukareszcie dnia 26 marca 1926 r., **projekt noweli do ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.**

Dalej Rada Ministrów uchwaliła powołać przy min. spraw wewn. **komisji dla reorganizacji administracji** i zmieniła uchwałę z dnia 9 grudnia 1924 r. dotyczącą ustanowienia komisji dla usunięcia rozbieżności w ustawodawstwie obowiązującym w województwach wschodnich i przyjęła wniosek w sprawie **rzeczoznawców powołanych dla spraw mniejszości narodowych** przy sekcji komitetu politycznego oraz uchyliła moc obowizującą rozporządzenia z dn. 2. bm. **o zawieszeniu praw obywatelskich na terenie województw poznańskiego i pomorskiego.**

Następnie Rada Ministrów postanowiła znieść podsekretarjaty stanu w Prezydjum Rady Min. i min. pracy i opieki społ., przyjęła wniosek w sprawie przeniesienia prawa wykupu zakładu elektrycznego w Gródku **na pomorski krajowy związek komunalny**, uchwaliła rozporządzenie o zmianie granic gminy miejskiej Murowana Goślina **w pow. obornickim woj. poznańskiego** i o zniesieniu obszaru dworskiego Tuszewo w woj. **pomorskiem** oraz przyłączeniu jego terytorjum do gminy wiejskiej Tynwald.

Mord rytualny popełniono we Wrocławiu

Podejrzany o mord rytualny rzeźnik popełnił samobójstwo. Wzburzenie ludności. Władze prowadzą energiczne śledztwo.

Władze policyjne we Wrocławiu będą musiały przystąpić do wydania zarządzeń co do ochrony żydów przed zemstą ludności, wzburzonej zamordowaniem dzieci Ottona i Eryki Fehse. Ludność, opierając się na poszlakach, że dzieci zamordowano w żydowskich celach rytualnych, gromadziła się dnia 14. bm. tłumnie przed oknem wystawnem jednego z wrocławskich domów towarowych, gdzie wystawiono paczki, w których znaleziono szczątki poćwiartowanych zwłok. Początkowo przypuszczano że morderstwa dokonał jakiś student medycyny, tymczasem bliższe oględziny zwłok wykazały zupełnie nie fachowe cięcia po całym ciele, coby wskazywało na to, że zbrodniarzowi zależało na upuście krwi. Popełnione przez żyda Benno Haasego rzeźnika z zawodu samobójstwo — naprowadziło odnośne inst. na myśl, że Benno Haase właśnie dokonał morderstwa i to morderstwa rytualnego. Władze śledcze prowadzące bardzo energiczne dochodzenia, zezwoliły na pogrzebanie tylko głów zamordowanych dzieci, tułowia zachowano w preparatach spirytusowych. Pomimo uspokajających głosów wrocławskiego prezydenta policji, wzburzenie przeciw żydom wzrasta z godziny na godzinę, a to tem bardziej, że prasa śląska, w tem bardzo rozpowszechniona „Schlesische Ztg.“ nie wyklucza zupełnie możliwości morderstwa rytualnego. Istnieje uzasadniona zupełnie obawa, iż w najbliższych dniach przyjść może we Wrocławiu i na Śląsku wogóle do zaburzeń antiżydowskich i pogromów.

Wykrycie i nakrycie czerezwyczajki w Warszawie

Warszawa, 16. 6. Nocy wczorajszej policja polityczna w Warszawie wykryła i zlikwidowała organizację komunistyczną, działającą na terenie związków zawodowych, w szczególności zaś związku zawodowym metalowców, tokarzy oraz robotników budowlanych.

Policja polityczna dokonała szeregu rewizji, konfiskując wielką ilość broszur komunistycznych i ulotek oraz aresztując 11 osób. Prawie wszyscy aresztowani są od dawna znani policji i byli wielokrotnie karani za agitację antypaństwową. Między aresztowanymi znajdują się Szczypulski, Żak, Kaliński, Czernota, Majdzik i Kamiński. Wszyscy aresztowani zostali osadzeni w areszcie policji politycznej.

Niemcy fałszują Polskie granice.

Dyrekcja kolei Rzeszy Niemieckiej z siedzibą w Opolu opracowała mapę szlaków linij kolejowych niemieckich i rozesłała ją do wszystkich dyrekcyj kolej niem. i polskich. Na mapie tej zaliczono nast. miasta jako należące do Niemiec: Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław, Jarocin, Gniezno, Ostrowo. — Linja graniczna niemieckiego terytorjum kolejowego obejmuje również cały Górny Śląsk. Bezprzykładny w swej bezczelności i prowokacyjny dokument ten wydany został przez władze rządowe niemieckie.

Warszawa, 14. 6. Wczoraj Min. Spraw Zagranicznych wręczyło posłowi niemieckiemu w Warszawie notę, zawierającą stanowczy protest przeciw urzędowemu publikowaniu map, fałszujących granice Polski. Nota ta protestuje także przeciw w najwyższym stopniu fałszywym wiadomościom rozszerzanym przez radjostacje niemieckie.

Szanse projektu rządowego w Sejmie

Warszawa, 17. 6. Wśród sfer politycznych panuje przekonanie, że projekt rządowy zmiany Konstytucji uzyska większość. — W każdym razie klucze załatwienia legalnego dzierży prawica i centrum. Do zmiany Konstytucji potrzeba 296 głosów. Większość taką możnaby uzyskać łącznie z 34 posłami żydowskimi i 14 niemieckimi.

Exposé ministra skarbu

Warszawa, 17. 6. Na posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się we wtorek 22. bm. w związku z prowizorjum budżetu na trzeci kwartał, p. min. skarbu Klarner wygłosi exposé.

Waloryzacja przedwojennych banknotów niemieckich

Konsulat Generalny Rzeczpospolitej Polskiej w Berlinie podaje do wiadomości, że w dniu 20 maja 1926 r. zapadł wyrok Sądu Rzeszy Niemieckiej ostatniej instancji, który odrzucił skargę, wytoczoną przez właścicieli przedwojennych banknotów niemieckich przeciw Bankowi Rzeszy Niemieckiej w sprawie waloryzacji przedwojennych banknotów niemieckich, tak, że obecnie niema najmniejszych widoków na uzyskanie jakiegokolwiek odszkodowania za przedwojenne banknoty markowe.

— **Separatyści Nadrenji ogłosili memorjał** z wezwaniem do rządu francuskiego, ażeby wojsko francuskie nie opuszczało przedwcześnie Nadrenji, gdyż byłby to objaw słabości wobec tych mieszkańców Nadrenji, którzy objawili szczególną sympatję dla Francuzów i wskutek tego, w razie powrotu władz niemieckich, byliby narażeni na prześladowania.

— **Niemieckie Pomorze** nawiedziła klęska chrabąszczy. Ogołacają one zupejnie ogrody, pola i łąki. Do zniszczenia chrabąszczy powołano wojsko.

— **Wskutek ulewnych deszczów** wezbrały w Chinach rzeki zalewając i niszcząc wiele wsi. Szkody obliczają na 5 milj. dolarów.

— **Anglja** nie myśli oddać Niemcom byłej kolonji niemieckiej w Afryce wschodniej.

— **Poznań.** Tut. policji udało się w tych dniach ująć szajkę złodzieji, którzy od dłuższego czasu okradali dominja w okolicy Poznania, Kostrzyna, Nekli i Wrześni. Bandyci wyposażeni byli w wozy i konie i kradli wszystko, co im wpadło do rąk, przedewszystkiem zboże i żywy inwentarz. Następnie skradziony łup natychmiast sprzedawali i dzielili się uzyskaną gotówką. Pomiędzy ujętymi znajduje się głośny herszt Stefan Refermat, z zawodu handlarz.

* **Obniżenie cen nafty.** Dnia 14-go czerwca rb. p. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski przyjął delegację Zjednoczenia Rafinerji Naftowych, do której zwrócił się z apelem, by obniżono ceny na produkty naftowe, które zostały podwyższone od dnia 7 czerwca. Delegacja, w pełnem zrozumieniu motywów, jakie przedstawił p. minister dla zapoczątkowania akcji sanacyjnej, oświadczyła gotowość poddania rewizji ostatnich cen na posiedzeniu, które natychmiast zostało zwołane i ceny obniżono do poziomu z grudnia ur. To zn. 5 zł na 100 kg. nafty, a 20 zł na 100 kg. parafiny.

* **Huraganowe burze w Polsce.** W ostatnich dniach przeszły nad Polską huraganowe burze, które poczyniły miljonowe szkody. I tak np. **we Lwowie** burza która szalała nad miastem w sobotę, poczyniła wielkie spustoczenia w ogrodach warzywnych. Wielka ilość materjału budowlanego, zwiezionego w celu przebudowy ulic spłynęła z biegiem wartkich potoków, rozlanych szeroko po jezdni.

W Zakopanem w zeszłym tygodniu huraganowa kilkugodzinna ulewa wyrządziła znaczne szkody w budynkach.

Pow. biłgorajski nawiedziła w zeszłym tygodniu niesłychanie gwałtowna burza gradowa. Zasiewy w wielu miejscach doszczętnie zniszczone. We wsi Kulnie zniszczeniu uległy zasiewy 90 gospodarstw.

Z Muszyny donoszą, że 14. bm. w pobliżu Muszyny i Zegiestowa nastąpiło oberwanie się chmury. Wezbrane potoki rzeki zerwały wszystkie mosty między wsiami Mochnatką a Powroźnikiem, znajdującemi się w pobliżu Krynicy.

Nad powiatem postawskim, jak donoszą z **Wilna, przeszedł niebywałej siły huragan,** wyrządzając wielkie szkody we wsiach Jasiewie i Biedunkach. W majątku Rudoszawie huragan zerwał 2 dachy gontowe z belkowaniami. Na skraju lasów wicher połamał drzewa, wywracając je z korzeniami. W obu wspomnianych wsiach stodoły i budynki gospodarskie przeważnie rozwalone.

Sprawy gospodarcze

Warszawska Giełda Pieniężna

z dnia 17. VI. 1926 r.

Waluty: Gotówka:	tr.	sprzedaż	kupno
Dolary Stan. Zjedn. Ameryki Półn.	10.00	10.02	9.98
Dewizy: Belgja	29.50	29.57	29.40
Holandja	402.40	403.40	401.40
Londyn	48.76	48.88	48.64
Nowy York	10.00	10.02	9.98
Paryż	28.85	28.92	28.76
Praga	29.69	29.75	29.61
Szwajcarja	194.00	194.49	193.51
Wiedeń	141.55	141.90	141.20
Włochy	36.25	36.34	36.16

Giełda zbożowa w Poznaniu

Poznań, dnia 15. VI. 1926 r.

Warunki: handel hurtowy, franko stacja załadowania, ładunk. wagon., dostawa zaraz, za 100 kg.

Żyto	30.00—31.00	Groch polny	
Pszenica	48.00—50.00	„ victoria	
Jęczmień	—	Seradela	
„ browar.	28.75—30.75	Łubin niebieski	
„ (wybor.)	„	„ żółty	
Owies	33.00—35.00	Wytłoki buraczane	
Mąka żytnia 65%		suszone	—
wł. worka	—47.25	Ziemniaki fabryczne	
Mąka żytnia 70%		Koniczyna żółta	—
wł. worka	—45.75	„ czerwona	—
Mąka pszenna 65%		„ biała	—
wł. worka	75.00—78.00	„ szwedzka	—
Otręby żytnie	21,50—22,50	Słoma żyt. luźna	1.90—2.10
„ pszenne	—	„ „ prasow.	3.00—3,20
Płatki ziemniacz.	—	Siano luźne	7.70—7.90

Usposobienie słabsze.

Poznański targ na bydło

Poznań, dnia 15. VI. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

I. Bydło:

Woły: A.

a) pełnomięsiste, wytucz. woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane . . . . 138—

b) pełnomięsiste, wytucz. woły od lat 4 do 7 . . . 128—

c) młode mięsiste, nie wytucz. i starsze wytuczone 106—

d) miernie odżyw. młode, dobrze odżywione starsze —

Stadniki: B.

a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wart. rzeźnej —

b) pełnomięsiste młodsze . . . . 116—

c) miernie odżyw. młodsze, dobrze odżyw. starsze 90—96

Jałówki i krowy: C.

a) pełnomięsiste, wytucz. jałówki najw. wart. rzeźnej 138—

b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najw. wartości rzeźnej do lat 7 . . . . 128—

c) starsze wytuczone krowy, mniej dobre młodsze krowy i jałówki . . . . 110—112

d) miernie odżywione jałówki i krowy . . . . 94—98

e) licho odżywione krowy i jałówki . . . . . 80—

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary) . . . —

b) najprzedniejsze cielęta tuczne . . . . . . 120—124

c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 110—

d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki . . . . . 102—

e) liche ssaki . . . . 90—

III. Owce:

Opasy chlewne: D.

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy . . . . . . 104—

b) starsze tuczne i dobrze odżywione jagnięta i owce 94—96

c) miernie odżywione skopy i owce . . . . . —78

IV. Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi . . . . . . —

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi . . 210—212

c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi . . 204—206

d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi . . 198—200

e) mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . . 190—

f) maciory i późne kastrat. . . . . 176—196

Przebieg targu spokojny.